№ 21. Wtorek 27. Stycznia 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Zmarła we Lwowie właścicielka domu *Barbara Schindelas* zapisała pod dniem 1. sierpnia 1855 kwotę 200 złr. m. k. na fundusz sierot zostający pod zarządem magistratu Lwowskiego.

C. k. Namiestnictwo podaje ten legat dobroczynny do wiadomości publicznej.

Lwów, 16. stycznia 1857.

Sprawy krajowe.

(Mianowanie.)

Lwów, 27. stycznia. JW. ksiądz Kajetan Maramorosz, Szambelan Jego Świątobliwości, mianowany na przedstawienie wys. Rządów krajowych na mocy bulli papieskiej z dnia 15. stycznia 1856 proboszczem archikatedry metropolitalnej ormiańskiej Lwowskiej i Przełożonym kapituły tego kościoła, złożywsy dnia wczorajszego (26. stycznia) przepisaną uroczystą przysięgę, objął urzędowanie poruczonej sobie władzy.

(Zaraza na bydło.)

Lwów, 26. stycznia. Podług raportów urzędowych z pierwszej połowy stycznia r. b. zgasła zaraza na bydło w tutejszym okręgu administracyjnym w Tarasówce, obwodzie tarnopolskim, i w Podfilipiu i Wierzbowcach obwodzie czortkowskim, a wybuchła nanowo w Zadarowe, obwodzie stanisławowskim i w Zakoczynie, obwodzie kołomyjskim.

Obecnie więc znajduje się jeszcze 12 miejsc dotkniętych zarazą, z których 3 przepada na obwód tarnopolski, 3 na czortkowski, 4 na stanisławowski a 2 na kołomyjski. W tych 12 miejscach z stanem bydła liczącym 6819 sztuk w 84 oborach dotknęła zaraza na bydło 642 sztuk, z których 178 wyzdrowiało, 397 odeszło, 29 ubito, a 38 pozostaje w kuracyi.

(Pobyt Ich Mość Cesarstwa w Medyolanie.)

Wiedeń, 24. stycznia. *Gazeta wied.* ogłasza telegraficzną depeszę Jego Excelencyi Namiestnika Lombardyi do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z Medyolanu z dnia 23. b. m. z doniesieniem, że Najjaśniejszy Pan we środę zwiedzić raczył kilka władz i zakładów publicznych, potem udzielał audyencyi. Jej Mość Cesarzowa odwiedziła kilka klasztorów. Wieczór był wielki festyn balowy w rzęsisto oświetlonym i świetnie udekorowanym teatrze „Alla Scala." Ich Mość Cesarstwo zaszczycili ten bal Swoją obecnością, witani wszędzie okrzykami najszczerszej radości. We czwartak łowy dworskie w Monza. Wieczór koncert u Dworu. Dziś zwiedzanie koszar.

Litogr. koresp. austr. zamieszcza następujący artykuł z Medyolanu z d. 17. b. m.:

„Dziś przed południem N. Cesarz zwiedzał bióra namiestnictwa, kongregacyi centralnej, Izby handlowej, towarzystwa do zachęty sztuk i rzemiosł, delegacyi prowincyonalnej i kongregacyi prowincyonalnej nakoniec municypalności. Jak wszędzie tak i tutaj N. Pan wchodził z baczną uwagą i zajęciem w prace urzędników i korporacyj, zadawał różne pytania odnoszące się do przedmiotu i wyraził najwyższy swój udział i opiekę około porządnego biegu spraw publicznych.

Teatr *alla Scala* był również wczoraj rzęsisto oświetlony: hołdy składane w nim pierwszego wieczora ponowiły się na większy rozmiar, i rzec można, iż radość z pobytu J. M. Cesarstwa w murach Medyolanu, nabiera codziennie więcej serdeczności i życia. W tej chwili — o godz. 2 w południe — odbywa się wielkie widowisko wojskowe na placu zamkowym czyli tak zwanem „polu broni," gdzie cała załoga przedstawia obroty swoje przed N. Panem. Na jutro zapowiedziana wielka przejazdka nocna, przyczem piękny Medyolan jaśnieć będzie w pełni dziennego blasku. Tyle o zewnętrzej fizyonomii miasta.

Każdy dostrzegacz, choćby powierzchowny, przyznać musi, że w usposobieniu ludu zaszła tu potężna zmiana; gdyż lubo zaprzeczyć niepodobna, że interesa mieszkańców królestwa Lombardzko-Weneckiego schodzą się z interesami wielkiego cesarstwa austryackiego, to jednak w pewnych sferach widoki i uczucia partykularne stawały temu porozumieniu na przeszkodzie, a przeto pocieszającą jest rzeczą, że się ono teraz w najodleglejsze przedzierać zaczyna sfery z siłą jaką tylko prawda posiada w sobie.

Teraz uznają tutaj, że fantazya ani państw nie buduje, ani ich nie podtrzymuje, i zaczynają tu należycie oceniać wielkie prawa historyczne, na których byt i rozwój państw polega. Nietają już więcej, że idee abstrakcyjne choćby one były niekiedy wypływem bardzo zacnych uczuć, przecież nie mają ani siły ani powołania, aby przeszkodzić panowaniu faktów uświęconych słusznością i prawem.

Doświadczenie dowodnie naucza, dokąd zaprowadzają programa rządowe, które wychodzą po za stanowisko bytu samodzielnego i zapewnionego pewnego państwa, podejmują dążności propagandy. Niepodobieństwo ich wykonania, obraca się po większej części na zgubę ich tworców; gdy tymczasem takie rządy, które się ograniczają na obronie na zewnątrz praw swoich traktatami zawarowanych z wytrwałością i siłą, właśnie w tem umiarkowaniu swoich życzeń i zamiarów niezłomną znajdą podporę.

Kiedy właśnie przykłady dowodzące prawdziwości tego twierdzenia bardzo leżą blisko, dostrzedz tu można z dumą, iż takie zapatrywanie się i zasady, nabierają tu przewagi z szybkością, która czyni zaszczyt rozumowi i łatwemu pojmowaniu ludu lombardzkiego. Wielkie dzieło rozpoczęte tu zostało z zupełnym skutkiem! Oby poprowadzone było z spokojną wytrwałością i z owym mądrym rozmysłem, jakie cechują wszystkie akta rządu ces. austryackiego.

Monarchya austryacka jest państwem różnoplemiennem, właśnie też dla tego rząd jej ma obowiązek, aby był jak należy i według możności sprawiedliwym dla wszystkich narodowości. Wszystkie też doznają jego opieki i względności w równej mierze, a przed wszystkiemi zapewne narodowość włoska najmniej ma powodów użalania się. Zupełna wolność we wszystkich kierunkach ducha narodowego, który niezaprzeczenie odznacza się oblicie wybornemi przymiotami swemi, jaka mu tutaj stoi otworem, jak dalece słuszność i prawo na to dozwalają, powinna mieszkańcom królestwa lombardzko-weneckiego służyć za dowód, iż rząd cesarski uznaje i szczerze ocenia tutejszy żywioł narodowy, i że życzenia rządu ku temu jedynie zmierzają, aby dążności tego ducha utrzymać w zgodzie z wielkiemi historycznemi zasadami, których rozwiązanie zbiorowemu państwu jest przekazane."

Hiszpania.

(Wyroki sądowe w Walencyi. — Cywilna administracya prowincyalna. — Depesza z 16. stycznia.)

Wyrokiem władzy wykonawczej, ogłoszonym w dziennym rozkazie wojskowego komendanta Walencyi skazanych zostało 2 strażników de la Huerta de Ruzafa na 12-letnie więzienie w kajdanach za podniecanie do powstania ogłaszając rozkazy zupełnie przeciwne tym, jakie wydał alkalda Huerty. Pietnastu innych skazano na dłuższe lub krótsze kary częścią za powstanie lub posiadanie broni palnej, częścią za noszenie sztyletów i szpad lub nieposłuszeństwo i opór władzom. Pewien alkalda skazany został na trzymiesięczne więzienie za opieszałość w ogłaszaniu poruczanych mu rozkazów. Znaczną liczbę obżałowanych puszczono na wolność.

— *Gazeta madrycka* donosi pod dniem 15. stycznia, że podług dekretu królewskiego z dnia wczorajszego stanowią gubernatorowie, sekretarze i urzędnicy rządu prowincyonalnego osobną korporacyę pod nazwą: „Cywilna administracya prowincyonalna." Gubernatorów mianować będzie Królowa na propozycyę rady ministeryalnej; każdy z nich ma pobierać rocznie 40.000 realów, z wyjątkiem gubernatora Madrytu, którego płaca wynosi 60.000 realów.

— Depesza z Madrytu z 16. stycznia donosi: „Zdaje się być rzeczą pewną, że Królowa przedsięweźmie podróż do Andaluzyi. — Projekt budowli około Puerta del Sol potwierdziła rada ministeryalna."

Anglia.

(Flota na odnodze perskiej. — Handel niewolnikami. — Nowe zabory w Indyach. — Stan floty.)

Londyn, 19. stycznia. Podług dziennika *Morning Post* składała się flota wysłana do odnogi perskiej z 45 okrętów z załogą liczącą 5670 ludzi, a z tych 2270 z Europy.

— W artykule o handlu niewolnikami dowodzi *Morning Post*, że najskuteczniejszym środkiem do przytłumienia tego handlu byłoby ustawienie eskadry angielskiej u wybrzeża Afryki i ścisła blokada Kuby i Portoryki. Dziennik *New York Journat of Commerce* podaje następujące szczegóły o handlu ludźmi: „Używane do tego okręta są po największej części średniej wielkości i kosztują najwięcej 5 do 7000 dolarów, gdyż przy nabywaniu takiego statku mają już to na względzie, że zostanie zniszczony zaraz po odstawieniu swego ładunku na przeznaczone miejsce. — Handlarze niewolników obliczają, że byle jeden tylko z czterech takich okrętów dostał się szczęśliwie na miejsce, opłacą się im dostatecznie wszelkie straty i niebezpieczeństwa. Gdy na wybrzeżu afrykańskiem można dostać jednego murzyna za 10 do 40 dolarów, płacą za niego na wyspie Kubie 300 do 400 dolarów, tak że ładunek 500 niewolników, który kosztował 15.000 dolarów czyli 30 dolarów za głowę, sprzedany po przeciętnej cenie 400 dolarów za głowę może właśnie z kosztami przynieść najmniej 170- do 180.000 dolarów.“

— Podług doniesienia w *Calcutta Morning Chronicle* z 2go grudnia ma znowu nastąpić powiększenie angielsko-indyjskiego państwa, gdyż rząd wschodnio-indyjski ma zamiar nabyć państwa Radżputana. Kraina ta zajmuje przestrzeń 7600 mil kwadratowych i liczy do 3,000.000 mieszkańców.

— *Monitor floty* podaje przegląd czynnego stanu floty angielskiej, jaki był na dniu 1. stycznia 1856 na stopie wojennej, a jaki jest teraz na stopie pokoju. Podług tego wykazu wynosi teraz liczba uzbrojonych okrętów wojennych mniej o 64 okrętów, 1250 dział i 14.597 ludzi, niż na dniu 1. stycznia 1856; natomiast powiększył się teraźniejszy stan floty angielskiej w wschodniej Indyi, Chinach i Australi„ który w roku 1856 liczył 18 okrętów, 341 dział i 3231 ludzi, o 9 okrętów wojennych, 86 dział i 1231 ludzi. Temu samemu dziennikowi donoszą z Rio Janeiro z 15. grudnia, że na dniu 13. grudnia odpłynęły ztamtąd do Chin trzy angielskie statki kanonierskie.

Francya.

(Podróż Feruk Khana. — Wiadomości bieżące.)

Paryż, 20. stycznia. Na przyszły czwartkowy bal w Tuileryach zaproszono do 1500 osób, między temi także Feruk Khana i najznakomitsze osoby jego dworu. Perskiemu ambasadorowi miała podobać się bardzo pospieszna i wygodna podróż z Marsylii do Paryża w obszernym salonie wagonu, gdzie mógł swobodnie się bawić. W Dizonie oświadczył tłumaczowi swemu, że radby napić się herbaty jeszcze przed przybyciem do Paryża. Tłumacz wyprawił natychmiast telegrafem potrzebne polecenie do najbliższej stacyi i była to przyjemna niespodzianka dla ambasadora, gdy za przybyciem do stacyi otworzyły się drzwi jego wagonu i podano mu herbatę na srebrnej tacy. Feruk Khanowi towarzyszy dwóch młodych krewnych Szacha, którzy na znak swego dostojeństwa noszą biała szarfy na uniformie.

— Jednego z powstańców deportowanych z Angers, imieniem Reveillon, który podczas ucieczki swych kolegów pozostał dobrowolnie na wyspie czartowskiej, ułaskawił Cesarz i zelżył mu karę do trzech lat więzienia. — Więźnie neuenburgscy przybyli do Besançonu i powiadają, że wkrótce zbierze się zapowiedziany kongres w Londynie.

Szwajcarya.

(Zapędy stronnicze.)

Z Genewy piszą pod dniem 16. stycznia: „Nadesłana telegrafem wiadomość o uchwale rady narodowej w sprawie neuenburskiej sprawiła tu wielkie wrażenie. Przez całe poobiedzie wczorajsze i wieczór zbierały się liczne grupy w ulicach i miejscach publicznych; wiadomość o powstaniu w Bernie, Solurze i t. p. obiegały po mieście, i odzywały się głosy za zgromadzeniem ludu. Dobosze, po części w ubiorze cywilnym, przeciągali ulicami, a po godzinie 4 zebrało się improwizowane zgromadzenie ludu na placu St. Gervais. Liczbę obecnych podają na 4 do 5000. Mowcy powstawali na rząd federacyjny i radę narodową, niepowzięto jednak żadnej stanowczej uchwały. O godzinie 8. wieczór nastąpiło drugie zgromadzenie ludu w koszarach Chanteprulet. Pospólstwo podawało sobie rozmaite dziwaczne pogłoski. Dziś zrana uspokojono się nieco.“

Dopisek. Południe godzina 12. Wzburzenie pomiędzy pospólstwem jest zawsze jeszcze bardzo znaczne. Znowu obiegają rozmaite zatrważające pogłoski.

Włochy.

(Prasa piemoncka. — Gratulacye Jej Mości Cesarzowej rosyjskiej. — Rzymski proces stanu. — Ułaskawienia w Neapolu. — Pojmanie herszta bandytów. — Zabójca hr. Lavatellego odkryty. — Nowiny dworu neapolitańskiego. — Doniesienia z Sycylii i Neapolu. — Zamachy. — Urodziny królewskie. — Uroczystość. — Spisek odkryty.)

Dziennik *Armonia* wychodzący w Turynie zawiera w numerze z 17. b. m. artykuł pod napisem: „Austrya w Medyolanie i Cavour w Turynie, czyli: Wojna lub pokój.“

Artykuł zaczyna się od tych słów:

„Dnia dzisiejszego wjeżdża Cesarz austryacki w tryumfie do Medyolanu i dziś też umieszcza dziennik *Fischietto* wiersze wyszydzające Austryę, gdy tymczasem *Gazz. del Popolo* prozą występuje przeciw J. M. Cesarzowi, a Izba druga odroczyła obrady nad ustawą o oświeceniu publicznem, by natomiast przysłuchywać się interpelacyom deputowanych Brofferio i Pallavicini, którzy wierszem i prozą będą Austryi złorzeczyć. Niejesteśmy Austryacy lecz Piemontany i jako tacy pytamy: Czy też zachowanie się nasze w obec Austryi jest szlachetne i szczere?“

Po tym wstępie przypomina artykuł, że Sardynia po klęsce pod Novarą pragnęła zawrzeć pokój, że poseł sardyński przy dworze angielskim otrzymał zlecenie upraszać lorda Palmerstona i jego wstawienie się, by Austrya przychyliła się do punktów ugody i że reprezentantów Francyi i Anglii przy dworze turyńskim upraszano również o dalsze w tej mierze usiłowania życzliwe, tudzież że pokój stanął nareszcie z zapewnieniem przyjaźni i zgody. Dalej zaś pisze *Armonia:*

„Tak tedy stoją rzeczy, a naszą powinnością postępować uczciwie i szczerze. Jeśli chcemy żyć z Austryą w pokoju i zgodzie, natenczas należy dotrzymać umowy z 6. sierpnia 1849, i powinniśmy być z uszanowaniem dla Cesarza, z którym Król nasz jest spokrewniony. Jeśli zaś pokoju nie chcemy, tedy wypada nam zerwać umowę i Austryi wojnę wydać. Między wojną albo pokojem nie ma już żadnego wybiegu, albo trzymajmy się traktatu z 1849, lub się go całkiem pozbędźmy, niepodobna jednak odwoływać się do traktatu bez dotrzymania punktów umówionych.

Dotrzymywać umowy znaczy zaś poskramiać prasę zuchwała, która na Austryę rzuca same tylko obelgi, znaczy odtrącać od siebie usługi tych poddanych austryackich, którzy spiski knują i zdradziecko postępują.

Zniszczyć umowę znaczy wydać wojnę Austryi, wyprawić przeciw niej wojska nasze do boju, zatknąć chorągiew trojbarwną i przeprawić się za Tessyn.

Musimy się więc zgodzić na jedno lub drugie.

Lecz czy rząd nasz, parlament, dziennikarstwo nasze czują się w sile zwyciężenia Austryi? Jeśli tak, tedy niech się rozlega okrzyk: „Do broni“ i „precz z barbarzyńcą“, a Ratazzi niech prawi w parlamencie to samo, co roku 1849 odczytywał mu przed klęską pod Novarą.

Jeśli zaś ministrowie obawiają się przewrotu zupełnego, jeśli deputowanym proch nie koniecznie pachnie, jeśli dziennikarze nie myślą walczyć prócz pióra także i orężem, natenczas trzeba zachować pokój z Austryą i dotrzymywać traktatu, trzeba być z uszanowaniem dla cesarstwa i Cesarza.

Czas już, byśmy się okazali mężami. I wojna i pokój mają swą godność i wartość. Strzeżmy się, byśmy reputacyi naszej niestracili; prowadźmy wojnę, lub dotrzymujmy pokoju i tak działajmy, by o nas kiedyś nie powiedziano: Nieumieją ani żyć w pokoju, ani wojny prowadzić.“

Dziennik *Armonia* pisze też między innemi:

„W Turynie zamierzeno obchodzić wjazd Cesarza austryackiego do Medyolanu nietylko urąganiem się po dziennikach pismem i rysunkiem, składką na sprawienie 100 dział itp., lecz także i interpelacyami w Izbie. Wszystko to jednak nieprzynosi nam wcale zaszczytu; zważmy tylko z jednej strony Cesarza potężnego, którego przy wjeździe do wielkiego i ludnego miasta w asystencyi licznej i wybranej świty nadwornej wita ludność i armia potężna z oznakami serdecznej radości, a z drugiej strony szczupłą salę mogącą niewielu tylko słuchaczy pomieścić, tudzież 4 lub 5 mowców i jednego prezydenta, który co chwili musi niespokojną garstkę słuchaczy wzywać do porządku i grozić jej uprzątnieniem sali: tu więc widok dla niewielu tylko powabny, a tam widowisko, które zwraca na siebie uwagę powszechną.“

— Z Nissy piszą z 14. b. m.:

„Przy sposobności greckiej uroczystości nowego roku odbyły się wczoraj u Jej M. Cesarzowej rosyjskiej (matki) solenne gratulacye. Wszystkie władze cywilne i wojskowe składały swe życzenia; syndykt wręczył w imieniu miasta prześliczny bukiet kwiatów. Upewniają, że Jej Mość Cesarzowa kazała wyższym urzędnikom przesłać dary bogate, a między innemi miał prezydent trybunału apelacyjnego otrzymać dwie książek nasadzonych w oprawie brylantami, a intendant jeneralny i syndyk każdy tabakierkę złotą z brylantami.“

Rzymska „Consulta“ zajmowała się temi dniami dwoma procesami za obrazę majestatu; w pierwszym było 5, a w drugim 17 zawikłanych, i którzy niemal bez wyjątku należeli do klasy rzemieślników.

Według doniesień dziennika *Cattolico* z Neapolu z 8go b. m. ułaskawił J. M. Król znowu skazanych w liczbie 20, którzy udali się do łaski królewskiej.

G. di Bologna podaje teraz dokładne szczegóły o schwytaniu osławionego przewódzcy bandytów, nazwiskiem Lazzarini, który tak jak niegdyś poprzednik jego Passatore umiał przez długi czas ukrywać się przed żandarmeryą rzymską. Oddział żandarmeryi papieskiej z Mortana wyśledził, że kilku bandytów ukryło się w toskańskiem, niedaleko Stabutenzy. Wspólnie więc z oddziałem żandarmeryi toskańskiej udano się w pogoń za niemi, i w nocy z 8. na 9. b. m. otoczono miejsce ich schronienia. Dwóch rozbójników ukrywało się rzeczywiście w domu wskazanym żandarmeryi; stawiali oni opór zacięty, strzelali z dachu i ugodzili śmiertelnie jednego podoficera żandarmeryi; poźniej poległ także i jeden z rozbójników, a drugi — a był nim Lazzarini — ratował się ucieczką. Żandarmerya poszła za nim w pogoń i schwytała go 11. Miał przy sobie tylko pistolet. Sądzą, że z całej bandy zbójeckiej prócz niego nikt już więcej niepozostał, zwłaszcza że wielu po części zginęło, a częścią dostało się w ręce sprawiedliwości.

Z **Raweny** donoszą do *Messagiere di Modena*, że odkryto i przytrzymano już zabójcę hrabi Lovatelli i jego wspólników; ma to być syn pewnego właściciela ziemskiego, którego hr. Lovatelli miał w podejrzeniu różnych malwersacyi, i z tej przyczyny zerwał z nim dawniejsze stosunki znajomości.

G. d. R. della due Sicilie z 7go b. m. donosi, że nadzwyczajny poseł rosyjski przy dworze neapolitańskim, pan Kokoszkin, wręczył Królowi własnoręczne pismo monarchy swego z powodu szczęśliwego ocalenia J. M. Króla neapolitańskiego; również i poseł sardyński miał zaszczyt złożyć Królowi życzliwe z tego powodu wyrazy Króla Wiktora Emanuela.

Z **Genuy** piszą do dziennika *Constitutionnel*:

„Powstanie w Sycylii przytłumniono już zupełnie. Oprócz barona Bentivegna zastrzelono z wyroku sądowego siedmiu jeszcze współwinowajców.

Zniszczenie paropływu wojennego w porcie neapolitańskim, wybuch prochowni tamże i zamierzone wysadzenie w powietrze cytadeli Castel Nuovo, w końcu zgaszenie pewnego wieczora światła gazowego w całem mieście, tak w teatrach, jak po kawiarniach i na ulicach — wszystko to wskazuje dość wyraźnie, że się sprzysiężono przeciw rządowi.“

Do *Risorgimento* donoszą z **Katanii**, że ostatnich dni grudnia wylądowali emigranci w okolicy tego miasta, a mianowicie pod Giarre, z tych przytrzymano tylko jednego nazwiskiem Pellegrino z Messyny, inni zaś udali się w głąb wyspy. Zdaje się, że rząd wiedział naprzód już o zamiarze wylądowania, gdyż kilkoma dniami przed tem przeciągały silne oddziały zbrojne wzdłuż wybrzeży, w Katanii przytrzymano kilka osób.

Z **Neapolu** piszę do *Gazette du Midi*:

Dziś zrana (12go), jako w dzień urodzin J. M. Króla było przyjęcie dworskie ze zwykłą ceremonią ucałowania ręki. Zjechali się wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, a niedaleko pałacu stało przeszło 1200 powozów. Fregata angielska „Malacca“ zatknęła banderę swoją, i na cześć urodzin królewskich dała 21 wystrzałów z dział. Bianchini, czynny i gorliwy minister spraw wewnętrznych a zawiadowca ministerstwa policyi, odkrył właśnie spisek haniebny, który wystąpić miał zrabowaniem miasta. Są dowody, że spiskowi w liczbie 35 przytrzymani korespondowali z klubem Mazzinistów w Genuy. Dla większego jeszcze wzburzenia umysłów rozszerzono pogłoskę o podaniu się Bianchiniego do dymisyi. Policya uwolniła większą część osób przytrzymanych po kawiarniach. Wyśledziwszy ludzi prawdziwie niebezpiecznych, przytrzymano kilkunastu, a jak inni utrzymują do 60 osób, a resztę uwolniono. Proces już się rozpoczął.

Niemce.

(Produkcya fotografii i dagerotypów rzemiosłem.)

Berlin, 20. stycznia. Podług rozstrzygnienia jeneralnego dyrektora podatków mają być fotografie i dagerotypy uważane nie za utwory wolnego kunsztu, lecz za wyroby mechaniczne, a sporządzanie ich za zapłatę stanowi rodzaj rzemiosła, które bądź stale prowadzone w miejscu, bądź w przejeździe tylko, podlegać ma równie jak inne rzemiosła opłacie podatku zarobkowego.

Rosya.

(Przyjęcie dyplomatów u dworu. — Rozporządzenia policyjne. — Przepisy do dawania urlopu. — Osady bułgarskie.)

Petersburg, 15. stycznia. *Gazeta petersburgska* donosi, że w sobotę 10go b. m. doręczył margrabia de Sauli, nadzwyczajny ambasador Króla Sardynii, Jego Mości Cesarzowi swoje pisma wierzytelne, a zaraz potem mieli zaszczyt być przedstawieni Cesarzowi Server-Effendi, pełnomocnik Sułtana, p. Salverte, trzeci sekretarz francuskiej ambasady i pan Schlötzer, attaché ambasady pruskiej.

Wojenny jenerał-gubernator rezydencyi zakazuje tak zwanym „Izwoszczykom — dorożkarzom — których trzykonne powózki przeznaczone są tylko do użytku w okolicach miasta, jeździć i spiewać po ulicach samego miasta. Inne rozporządzenie wojennego jenerał-gubernatora zaleca policyi na przyszłość większą troskliwość o pijanych w ulicach miasta. Dla opieszałości w udzielaniu pomocy zdarzyło się kilkakrotnie, że pijani odmrażali ręce i nogi. Tacy ludzie mają być natychmiast odprowadzeni albo do domu, albo też do urzędu policyi, i dlatego powinni policyanci w czasach silnego mrozu i zawierzuchy śnieżnej przedsiębrać umyślne patrolowania, osobliwie w ciemnych uliczkach.

Wydany w Rosyi cesarski ukaz dodatkowy do regulaminu o wstępywaniu do armii, dymisyi i udzielaniu urlopu żołnierzom zawiera następujące ważniejsze punkta: „Oficerowie, którzy otrzymali dymisyę przed rozpoczęciem ostatniej wojny, i nie wstępywali na powrót do służby w ciągu wojny, są na zawsze wykluczeni od przyjęcia do armii. — Komendanci dywizyi mogą przyjmować prowizoryczne prośby podległych jenerałów, oficerów sztabowych i wyższych i urzędników cywilnych o uwolnienie od służby, i jeśli najbliższa komenda wojskowa lub cywilna nie sprzeciwi się temu, wydawać im paszportu do któregokolwiek miejsca w państwie. — Od 1. stycznia 1857 do 1. kwietnia 1858 nadaje się komendantom dywizyi wyjątkowe upoważnienie puszczać wspomnionych oficerów i urzędników dla słabości lub spraw familijnych na urlop, chociażby podania ich nie były opatrzone potrzebnemi dokumentami. Tylko potrzebna do służby niezbędnie liczba takich oficerów i urzędników ma być przez ten czas zatrzymana w armii i urzędzie. Postanowienia te można uważać za rodzaj ulgi po trudach wojennych.“

Monitor armii pisze: „Sprawa Bolgradu i ostatni traktat paryski wywołały w najnowszych czasach liczne wzmianki o koloniach bułgarskich w Bessarabii. Ich historyę — nieznaną dotąd dokładnie — wyjaśnia ostateczna uchwała konferencyi paryskich. Traktatem zawartym w Adryanopolu na dniu 14. września 1829 dla zakończenia turecko-rosyjskiej wojny postanowiono, że mieszkańce Rumelii i Bułgaryi, którzy pragną przenieść się na terytoryum rosyjskie, mogą uczynić to swobodnie i bez przeszkody. Z tej stypulacyi traktatu korzystała tylko pewna liczba włościan bułgarskich, którzy z powodów religijnych sprzyjali w ciągu wojny sprawie rosyjskiej; ci przenieśli się z swemi rodzinami do Bessarabii, i otrzymali grunta od rządu rosyjskiego. Gubernator prowincyi uorganizował z nich kolonie rolnicze czyli bułgarskie i osobny dystrykt z głównem miastem Bolgradem. Oprócz tego podzielono ten dystrykt na 10 kantonów, każdy o 10 wsiach. Wiele rodzin jednak nie mogło się oswoić z tą nową egzystencyą, i powróciło po kilku latach do rodzinnego kraju; inne pozostały wprawdzie w Bessarabii, ale nie wzrastały liczbą w zwyczajnym stosunku, chociaż w ogóle niepotrzebowały się użalać na rząd rosyjski. Teraz składają się kolonie rolnicze z 83 wsi tylko; 75 zajmują Bułgarowie a 8 Rumelioci, którzy przenieśli się równocześnie do Bessarabii na mocy traktatu adryanopolskiego. Stolica tych kolonii zostanie przeniesiona teraz, po odstąpieniu Mołdawii Tobaku i Bolgradu, do Komratu, osady niezbyt dawnej, która dopiero w roku 1846 otrzymała nazwę miasta, i dla znacznego oddalenia od wytkniętej linii granicznej pozostaje przy Bessarabii. Miasto Komrat leży nad samym Yalpukiem, o 70 wiorst na północ od Bolgradu, i posiada małą zatokę, spławną w czasie wezbrania wód, to jest przez cztery miesięcy do roku. Od Kiszenewa, stolicy Bessarabii, oddalone jest o 50 wiorst. Miasto to otrzyma urząd celny i gubernium cywilne i wojskowe z specyalną administracyą kolonii bułgarskich, a może odpowiedzieć jak najlepiej swemu przeznaczeniu, gdyż posiada obszerne koszary i liczne budynki publiczne, i przystęp do niego ułatwia kilka dobrze utrzymywanych gościńców.“

Turcya.

(Reorganizacya armii.)

Pera, 5. stycznia. Wspominaną już kilkakrotnie reorganizacyę armii tureckiej rozpoczął czynny Seraskier Riza Basza tem, że za przyzwoleniem Sułtana utworzył komisyę z najzdolniejszych krajowych oficerów tureckich, po największej części ze sztabu jeneralnego. Prezesem komisyi jest Rifaat Basza, prezydent rady seraskieratu. Na rozkaz seraskiera i pod osobistym jego kierunkiem ma być to ważne dzieło przeprowadzone z wielką gorliwością. Jeśli komisya ta, jak się spodziewać należy, poświęci szczególną uwagę organizacyi korpusu oficerów, wówczas niepodpada żadnej wątpliwości, że armia turecka stanie się każdego czasu gotową do boju, i przez swoją styczność z ludem rozszerzy także pomiędzy nim pewien stopień cywilizacyi.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 24. stycznia. *Litogr. koresp. austr.* donosi, że po ukończeniu układów względem powszechnej konwencyi menniczej dnia dzisiejszego zawarty został w Wiédniu między Austryą i księztwem Liechtenstein z jednej, a państwami niemieckiego związku celnego połączonemi między sobą konwencyą menniczą z dnia 30go lipca 1838 z drugiej strony traktat obejmujący wspólne podstawy konstytucyi menniczych i znaczne zbliżenie się rozmaitych systemów. Dla ułatwienia wzajemnego obrotu bita będzie srebrna moneta związkowa, tudzież wspólna moneta złota i handlowa. Po najwyższej ratyfikacyi ma traktat menniczy dnia 1. maja r. b. otrzymać moc obowiązującą, i trwać będzie tymczasowo aż do końca roku 1878.

Paryż, 24. stycznia. Wczoraj wieczór renta 3% 68.07½. — Hrabia Walewski przyjmował wczoraj pana Kern. Feruk Khan przedstawi się dziś Cesarzowi. *Monitor* donosi: Po ceremonii nadania angielskiego orderu Bath dnia 17go b. m. była uczta w hotelu ambasady angielskiej. Książę Napoleon wniósł zdrowie królowy Wiktoryi wyrażając: że się spodziewa wszędzie postępu cywilizacyi za pomocą przymierza, które się nie będzie ograniczać na przemijającem porozumieniu w jednej tylko kwestyi. Lord Cowley w odpowiedniej formie odpowiedział na ten toast.

Madryt, 23. stycznia. Od kilku dni Królowa słaba; dziś ma się lepiej.

Turyn, 23. stycznia. Król odjechał wczoraj do Nissy; dokąd odjechali także prezydent rady ministrów i minister spraw wewnętrznych. Król zabawi ośm dni w Nissie.

Kurs lwowski.

Dnia 26. stycznia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	48	4	51
Dukat cesarski	„ „	4	51	4	53
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	24	8	28
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	38	1	39
Talar pruski	„ „	1	33	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	81	30	82	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	78	20	78	48
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	84	—	84	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26. stycznia.	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	81	30
„ przedał „ „ 100 po	82	—
„ dawał „ „ za 100	—	—
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	—	$16^2/_3$

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 23. stycznia.			w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto $82^3/_8$ $^1/_2$	$82^1/_2$
detto pożyczki narod.	5%	„ $84^3/_4$ $^{11}/_{16}$ $^5/_8$	$84^{11}/_{16}$
detto detto	$4^1/_2$%	„ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„ —	—
detto detto z r. 1839		„ $131^3/_4$ $132^5/_8$	$132^1/_4$
detto detto z r. 1854		„ 109	109
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	—	—
detto galicyijskie i węgierskie	5%	$79^3/_8$ 80 $80^1/_8$	$79^3/_4$
detto krajów koron.	5%	—	—
Akcye bankowe		1024 1026	1025
Bankowe listy zastawne 5% z term. wypłaty za 12 miesięcy za 100 złr.		—	—
Akeye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.		—	—
Akcye austr. Instyt. kredyt. handlu i przemysłu na 500 złr. (30% wpłacone)		$291^1/_2$ $292^1/_2$ $290^1/_2$	$291^1/_2$
Akcye c. k. uprzyw. tow. wschod. kolei żel. państwa na 200 złr. czyli 500 franków		—	—
detto na 130 złr. czyli 325 frank.		$312^3/_4$	$312^3/_4$
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		—	—
Akc. kol. Budziń.-Lincko-Gmundz. na 250 złr.		—	—
Akcye kolei Cesarzowy Elż. na 200 złr.		$201^1/_2$	$201^1/_2$
Akcye południowo-półn. niem. kolei komunikacyjnej na 200 złr.		$214^1/_4$ $^1/_2$	$213^1/_4$
Akcye kolei nadcisańskiej na 200 zlr.		—	—
Akcye lomb. wen. kolei żel. na 192 złr.		—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.		564 566	564
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		—	—

Wiédeński kurs weksli.

Dnia 23. stycznia.		w przecięciu.	
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	—	2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$106^5/_8$ $^1/_2$ $^1/_2$ l.	$106^5/_8$	uso. 3 m.
Berlin za 100 tal. prus.	—	—	2 m.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24^1/_2$ fl.	$105^1/_2$ $^1/_2$ l.	$105^1/_2$	3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	—	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$78^3/_8$ $^1/_4$ $^3/_8$ l.	$78^3/_8$	2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	—	2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	—	2 m.
Londyn za 1 funt. sztrl.	10—$17^1/_2$ 17 $17^1/_2$ l.	10—$17^1/_2$	3 m.
Lyon za 300 franków	—	—	2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	—	—	2 m
Marsylia za 300 franków	—	—	2 m.
Paryż za 300 franków	— $122^3/_4$	— $122^3/_4$	2 m. 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	$263^1/_2$	$263^1/_2$	31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	448	448	T. S.
Cesarskie dukaty	$8^7/_8$	$8^7/_8$	Agio.
Dukaty al marco	—	—	Agio

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 24. stycznia o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% $84^9/_{16}$ — $84^5/_8$. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 92. —93. Lomb. wen. pożyczki z 5% 95 — 96. Obligacye długu państwa 5% $82^3/_8$—$82^1/_2$, detto $4^1/_2$% $71^3/_4$—72, detto 4% $64^3/_4$—65, detto 3% 50—$50^1/_4$. detto $2^1/_2$% $41^3/_8$—$41^1/_2$, detto 1% $16^1/_4$—$16^1/_2$. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 95 — —. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% 93 — —. Detto Peszt. 4% 94 — —. Detto Medyol. 4% $93^1/_2$ — —. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 88—$88^1/_2$. Galic. i wegier. 5% $79^3/_8$—80. Detto innych krajów koron. 85 — $85^1/_2$. Obl. bank. $2^1/_2$% 62 — $62^1/_2$. Pożyczka loter. z r. 1834 278 — 280. Detto z r. 1839 132 — $132^1/_4$. Detto z r. 1854 $108^3/_4$ — 109. Renty Como $13^3/_4$ — 14.

Galic. list. zastawne 4% 80—81. Półn. Oblig. Prior. 5% $86^1/_4$ — $86^1/_2$. Glognickie 5% 80 — 81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 83 — 84. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 91 — 92. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 115—116. Akcyi bank. narodowego 1026 — 1028. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 289—$289^1/_4$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. $119^1/_4$ — $119^1/_2$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 262—264. Detto półn. kolei $231^1/_2$ — 232. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. $312^1/_4$ — $312^1/_2$. Detto tow. żegl. parowej 565 — 567. Detto 13. wydania 563 — 564. Detto Lloyda 424 — 425. Peszt. mostu łańcuch. 77 — 78. Akcye młyna parowego wiéd. 76 — 77. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 32 — 34. Detto 2. wydania 42 — 44. Esterhazego losy 40 złr. $72^1/_2$ — 73. Windischgrätza losy $22^1/_4$—$22^1/_2$. Waldsteina losy $24^1/_4$—$24^1/_2$. Keglevicha losy $11^3/_4$ — 12. Ks. Salma losy $38^1/_4$—$38^3/_4$. St. Genois 37 — $37^1/_2$. Palffego losy $39^1/_2$—$39^3/_4$. Clarego $38^3/_4$ — 39.

Amsterdam 2 m. $88^3/_8$. — Augsburg Uso $106^1/_2$. — Bukareszt 31 T. 264— Konstantynopol 31 T. 448. — Frankfurt 3 m. $105^3/_8$. — Hamburg 2 m. $78^3/_8$. — Liwurna 2 m. 107 l. — Londyn 3 m. 10. 17 l. — Medyolan 2 m. 105. — Paryż 2 m. $122^3/_4$. — Cesarskich ważnych dukatów agio $8^3/_4$—$8^7/_8$. — Napoleondor 8 14 — 16. Angielskie Sover. 10 20 — 21. — Imperyał Ros. 8 28 — —.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 26. stycznia.

Oblig. długu państwa 5% $82^1/_2$; $4^1/_2$ $72^3/_8$; 4% —; 4% z r. 1850 —; 3% —; $2^1/_2$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 $132^7/_8$. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1030. Akcye kolei półn. 2285. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 567. Lloyd 425. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 595 zlr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg $106^1/_4$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $104^7/_8$ 2 m. Hamburg $78^1/_8$ 2 m. Liwurna — l. 2 m. Londyn 10 — $15^1/_2$. 2 m. Medyolan 105. Marsylia $122^1/_4$. Paryż $122^1/_2$. Bukareszt $265^1/_2$. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. $8^3/_4$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $79^3/_4$. Renty Como. —. Pożyczka z r. 1854 $109^1/_8$. Pożyczka narodowa $84^{15}/_{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 291. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej $201^1/_2$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. stycznia.

Hrabia Morsztin Tadeusz, z Krakowa. — PP. Antoniewicz Jakób, c. k. radca sądu obwod., z Złoczowa. — Komar Tytus, z Uścia. — Jasiński Józef, z Zabłotowa. — Kapiszewski Feliks, z Kobylnicy. — Onyszkiewicz Fortunat, z Borusowa. — Kirchmajer Jan, z Kurylowiec. — Nowosielski Wen., z Wojtkowiec. — Wierzbicki Jan, z Tarnowa. — Dolański Ludwik, z Rakowy. — Strzałkowski Ignacy, z Trzebisk.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. stycznia.

Hrabia Bobrowski, c. k. rotmistrz; PP. Kehlhaus Mateusz; Obertyński i Hubicki Zymunt do Dembicy. — Załęski Leon, kanonik, do Czerniowiec. — Antoniewicz Jakób, c. k. radca sądu obw., do Skwarzawy. - Lettner Gustaw, c. k. kapitan, do Złoczowa. — Micewski Edward, do Krechowa. — Pajaczkowski Henryk, do Sokala. — Stigler Józef, c. k. komis. woj. do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. i 25. stycznia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
6. god. zrana	321.92	+ 1.7°	88.8	południowy	sł.	pochmurno
2. god. popoł.	320 90	+ 4.5°	86 6	„	„	„
10.god. wiecz.	320 39	— 1 0°	87 4	„	„	„
	'''					
6. god. zrana	319.88	— 0.4°	90.1	poludniowy	sł.	mgła
2. god. popoł.	319.75	+ 1.5°	95.8	„	„	„
10 god. wiecz.	319.69	+ 1.4°	95 6	„	„	„

KRONIKA.

Z Getyngi donoszą z 17. stycznia: Na tutejszej kolei żelaznej wydarzył się szczególniejszy wypadek. Na wzgórzach pod Dransfeld zatrzymano 5 czy 6 ciężko naładowanych wagonów brunświckich pociągu osobnego, gdyż wypadło zmienić maszynę. Wagony zostawione tymczasem osobno, zaczęły się wstecz staczać z góry, i pędzone własną ciężkością po przestrzeni pochyłej, wracały z coraz większym impetem, zkąd przybyły. Około godziny 11. przed południem słychać tu było od Ellerhausen turkot zbliżającego się pociągu; cały szereg ciężko naładowanych wagonów wpadł z największym impetem na dworzec, i tuż przy moście wyskoczył z szyn z przeraźliwym łoskotem. Beczki, paki i belki wyleciały z wagonów w powietrze, jakby po jakim wybuchu. Dwóch mieszkańców z Bremy siedzących na tych wagonach, ocaliło się prawie tylko cudem: jeden z nich zeskoczył z powozu właśnie w chwili największego niebezpieczeństwa, a drugiego znaleziono między gruzami bez przytomności wprawdzie lecz też i bez żadnego na zewnątrz znaku uszkodzenia. Słychać, że w szpitalu przyszedł już zupełnie do siebie. Położenie tych obydwóch podróżnych musiało być okropne; na próżno usiłowali oni wstrzymać wagony hamulcem; zdawało się im, że śmierć ich minąć już nie może, wagony te ubiegły podobno całą milę w ciągu 4 minut, i przygotowali się na to z wszelką rezygnacyą. Przez całą drogę rozmawiali jeszcze z sobą w przekonaniu bliskiej śmierci, co ich oczekiwała, zwłaszcza ujrzawszy przed dworcem wagon próżno stojący. I o ten też powóz uderzył najprzód szereg rozpędzonych wagonów, po czem dopiero zgruchotał szopę niewielką i pierwszy domek strażniczy. Na szczęście niebyło tam żadnych ludzi podówczas, a zatem skończyło się wszystko na uszkodzeniu wagonów i zabudowań.

— Przewielebny Patryarcha Jerozolimy, monsign. Valerga, przesłał towarzystwu grobu świętego w Kolonii wiadomość, że udało mu się znowu uzyskać na własność jedno miejsce święte. Jestto tak zwana grota św. Jana na puszczy. Towarzystwo grobu świętego w Kolonii wyznaczyło patryarsze 100 talarów na ozdobienie tej groty, a oprócz tego 1000 talarów na potrzeby szkolne w Jerozolimie, St. Jean, Betlejemie, Nazarecie, Jaffie, u Siostr milosierdzia i tamtejszych Franciszkanów, przyrzekając nadto dalszą pomoc patryarsze, jeśli tylko powiedzie mu się odzyskać dawną własność Franciszkanów, salę ostatniej wieczerzy na górze Sion.

— Angielski pułkownik Burton, znany już z podróży odbytej puszczą arabską do Mekki, i z poźniejszej wyprawy do Haerara, miasta w kraju Somalów, gdzie przed nim niezaszedł żaden Europejczyk, wybral się niedawno na wschodnie wybrzeże Afryki. Opatrony instrukcyami swego rządu i towarzystwa geograficznego w Londynie zamyśla Burton odszukać najpierwej sławne jezioro Ukerewe w Uniamesi, a ztamtąd przeprawiać się przez góry, dzielące jezioro od wybrzeży wyższego Nilu.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*